Rok VIIImy. Nr. 52.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta Adwentu*, dnia 22. Grudnia 1844.

Religia.

Ewangielia u Łukasza świętego w Rozdz. III. w. 1 — 7.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy pontski Piłat Starostą był iudzkim, a Heród Tetrarchą galileyskim, Filip, brat iego, Tetrarchą Litureyskim i trachonickiéy krainy, a Lizaniasz abileńskim Tetrarchą, za Arcykapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Iana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiéy krainy, leżącéy nad Iordanem, opowiadaiąc chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechów; iako napisano w księgach mów Izaiasza: Głos wołaiącego na puszczy: gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki Iego; każda dolina zapełniona będzie, a każda góra i pagórek poniżon będzie; i mieysca kręte wyprostuią się, a drogi ostre staną się bitemi. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

Wyiaśnienie.

W oznaczeniu czasu, w którym Ian Chrzciciel odebrał rozkaz od Boga, aby począł opowiadać światu przyiście Chrystusa, a który Ewangielista z taką krésli pilnością, widzimy smutny stan kraiu żydowskiego odmalowany, tak w rzeczach świeckich, iak i duchownych. Odięte zostało berło pokoleniu Iudy, a cała ziemia żydowska, na części podzielona, w narzuconych zarządzcach swoich woli obcego ulegała, a tym był Cesarz rzymski, Poganin. Naywyższą nawet godność duchowną, wbrew prawu Zakonu, nie ieden, ale dwóch piastowało, Annasz i zięć iego Kaifasz, którzy ią podobno u Rzymian okupili sobie. Wszystko szło na opak. Był to więc czas naysposobnieyszy na Obiawienie Chrystusa Pana; bo, iak się wyraża stary nasz Wuiek, nigdy ludzie nie są sposobnieysi ku poięciu i przyięciu nauki niebieskiéy, iako gdy się im wszystkie rzeczy ziemskie źle powodzą.

W tym to czasie powszechnego zaniewieruchu i rozwolnienia wyszedł Ian z puszczy, na któréy młodość swoię przepędził, i zaczął głosić chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów; iako napisano w księgach Izaiaszowych: „głos wołaiącego na puszczy: gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki Iego; każda dolina zapełniona będzie, a każda góra i pagórek poniżon będzie; i mieysca kręte

wyprostuią się, a drogi ostre staną się bitemi," czyli innemi słowy mówiąc: podnoście głowy wasze i nie traćcie nadziei, którzyście dotąd żyli tylko dla waszych chuci i namiętności, wydobądźcie się z tego błota grzechowego. Boiaźń Pańska i miłosierne uczynki, niechay zapełnią próżność serc waszych. Góry i pagórki, które w was pycha i ślepa miłość własna usypały, muszą bydź zniesione. Wszystko krzywe w waszém postępowaniu, wszystko fałszywe i przewrotne w waszych zasadach, wszelkie manowce w waszych zatrudnieniach i sprawach, wszelka obłuda i pozorna miłość bliźniego, wszelki gniew, roziątrzenie i nienawiść w waszém pożyciu, wszystko to ustąpić musi, a mieysce tego niechay zaymie miłość Boga i miłość bliźniego. Co gdy nastąpi, wszelkie ciało, każdy człowiek ogląda zbawienie Boże, stanie się uczestnikiem zasług Zbawicielowych.

Nauka.

Kościół Boży, Bracia w Chrystusie, czytaiąc nam dzisiay znowu Ewangielią o Ianie wołaiącym: gotuycie drogę pańską; pragnie, iako troskliwa i pieczołowita matka, zwrócić naszę całą uwagę na zbliżaiącą się Uroczystość Narodzenia się Iezusa Chrystusa. Przez cztery tysiące lat oczekiwali Patryarchowie i Prorocy uiszczenia się obietnicy o maiącym przybyć Zbawicielu, i z utęschnieniem gorące o to zanosili modły do Nieba. Nadszedł wreszcie czas pożądany, narodził się Odkupiciel z przeczystéy Dziewicy, i my iuż iesteśmy uczestnikami nieocenionéy Iego wysługi. Słuszna więc i sprawiedliwa, abyśmy z weselem serca obchodzili tak drogą dla nas pamiątkę; nie na zabawach i uciechach światowych, nie na zbytkach i obrazie, ale na szczérém wychwalaniu Boga, na rzewliwém dziękczynieniu, na odrodzeniu się z życia skalanego na życie święte. Tego po nas wymaga Kościół i dla tego powtórnie woła: gotuycie drogę pańską!

„Bo zacne a pożądliwe," mówi Święty Augustyn, „chwalebne a osobliwe święto Narodzenia Pana, Zbawiciela naszego, Bracia Naymilsi, wierném nabożeństwem maiąc przyiąć i obchodzić, powinniśmy się ze wszystkich sił za iego pomocą przygotować; wszystkie kąty duszy naszéy pilnie wypatrować, aby snadź nie był który w nas grzech zakryty, któryby i sumienie nasze gryzł, albo zasromał, i oczy Boskiego Maiestatu obrażał. Albowiem, acz Chrystus Pan nasz po męce swéy zmartwychwstał, i do Nieba wstąpił, wszakże iednak z tamtąd upatruie, iako my wierzymy, i pilnie baczy, iako się każdy z sług iego bez łakomstwa, bez gniewu, bez pychy i wszeteczeństwa na obchodzenie narodzenia Iego gotować i przybrać usiłuie, i według tego iako kogo dobremi obyczaiami uyźrzy ozdobionego, tak mu udzieli łaski miłosierdzia swego. Bo ieźli uyźrzy światłością miłości przyodzianego, perłami sprawiedliwości i miłosierdzia ozdobionego, czystego, pokornego, miłosiernego, dobrotliwego i trzeźwiego; kogo takiego uzna, temu ciało i krew swą nie na sąd, ale na lekarstwo przez posługę Kapłanów swych poda. Ale ieźli którego uyźrzy cudzołożnika, piianicę, chciwego i pysznego, boię się, aby mu tego nie rzeczono, co w Ewangielii sam Pan onemu powiedział: Przyiacielu, iakoś tu wszedł, nie maiąc szaty godom przystoynéy? A czego Boże uchoway, aby mu się nie stało to, co potém idzie: związawszy mu ręce i nogi, wrzućcie go w zewnętrzne ciemności, kędy iest płacz i zgrzytanie zębów. Oto iaki wyrok w dzień sądny odniesie, który bez lekar-

stwa pokuty na święto pańskie, plugastwami grzechu zmazany, przystąpi.“

Za czasu tedy pogodnego prostuymy drogę pańską, czyńmy proste ścieszki Iego!

O Adwencie.

P. X. *Ur.*

A.: Iak to smutny ten czas Adwentowy!

B.: Co smutny to smutny! Słońce ledwie się kiedy pokaże, iużci znika. Dnie są krótkie, a noc coraz dłuższa: i ciemno i zimno i smutno.

A.: Takie to podobno ciemności panowały w duszach ludzkich przed Narodzeniem się na świat Iezusa Chrystusa; a choć się zrazu zjawił iaki Prorok, nauczaiący lud drogi prawdy, przed samém przyiściem Chrystusa ustali nawet i Prorocy, a wśród ciemności, błędu i niecnót narodził się Chrystus.

B.: Naykrótszy dzień przypada podobno w dzień Świętego Tomasza Apostoła?

A.: Bo też to był Apostół niedowierzaiący. Gdzie zaś nie ma wiary, lecz iest wątpienie, tam i ciemnota w duszy bydź musi. Uważaliście też na to, że przed samém Bożém Narodzeniem mamy Adama i Ewy?

B.: Boć to byli pierwsi rodzice rodu ludzkiego i pewnie na to tak blisko Bożego Narodzenia są położeni, abyśmy poznali potrzebę Zbawcy; bo iak przez Adama wszedł grzech na świat, a za nim śmierć, tak przez Chrystusa łaska i życie.

A.: Ale do czegoż nas ten smutny czas Adwentu powinienby doprowadzić?

B.: Pewnie do uznania, że i w duszy naszéy iest pusto, zimno i ciemno bez nauki i łaski Iezusa Chrystusa. Smucić się powinniśmy dla licznych grzechów, żałować za nie i pokutować; a tak smutny Adwent usposobi dusze nasze do przyięcia Iezusa Chrystusa.

A.: Wszak od Adwentu zaczyna się rok kościelny?

B.: Tak iest, od tego czasu, wyobrażaiącego nam owe czterdzieści wieków, przez które tęskliwie oczekiwano Zbawiciela, zaczyna kościół w smutku i pokucie, w poście i modlitwie, swóy rok; a przysposobiwszy się należycie, święci Narodzenie Pańskie. I odtąd iuż słońce bardziéy coraz grzeie i świeci; boć słońce dusz naszych, Iezus Chrystus, iuż się narodził. Bogu chwałę na wysokości naprzód śpiewamy, a potém pokóy ludziom dobréy woli. Po Narodzeniu Pańskiém w tydzień zaczyna świat swóy nowy rok, a my, maiąc iuż narodzonego Zbawiciela, życzymy pokoiu ludziom dobréy woli.

A.: Dałby Bóg, aby i dla nas czas Adwentu stał się przysposobieniem do przyięcia do dusz naszych prawdy i łaski narodzonego dla nas Zbawiciela, iżby przyjście Iego na dzień sądu stało się nam zbawienne.

Rozmowa o obłatkach.

P. X. *Ur.*

A. Powiedzcież mi, na iaką to pamiątkę Organista obnosi obłatki przede święty?

B. Boć to iest gwiazdka! — na pamiątkę, że się Pan Iezus w nocy, gdy gwiazdy świeciły, narodził.

A. Nie iest to odpowiedzią na moie pytanie. Bo ia się pytam: na co obłatki roznoszą? — Otóż wam powiem, co sam w kościele słyszałem. Obłatek iest to chleb ofiarny, *oblatą* zwany. W piérwszych wiekach kościoła składano na ołtarzu chleb i wino, które wierni przynosili, i to zwano ich ofiarą. Nie wszystek chleb bywał użyty do

Mszy świętéy; lecz tylko tyle, ile go potrzeba było dla przyjmuiących kommunią św. Resztę tych ofiarowanych chlebów poświęciwszy Biskup, posyłał (od IVgo wieku się to zaczęło) innym Biskupom, a późniéy Kapłani Kapłanom, albo swoim Parafianom, na znak iedności w wierze i uczestnictwie Sakramentów ŚŚ. Otóż nie Organista, lecz nasz Proboszcz przysyła nam święcone obłatki przede święty!

B. To tedy te obładki są poświęcone, i tylko do iedzenia, nie zaś do pieczętowania listów przeznaczone?

A. Tak iest, słyszałem o tém, że Ksiądz ie wprzód słowem Bożém i modlitwą poświęca, i dopiero przez sługę kościelnego Członkom swéy parafii posyła*).

*) Podobno roznoszone obłatki nie bywaią wszędzie święcone, i roznoszący rozdaią ie i tym, którzy do owczarni Pasterza nie należą; co wszystko bydź nie powinno.
Uwaga Red.

B. Kiedy tak iest, iak powiadacie, to chleb ten ofiarny i pobłogosławiony, w większém będę miał iak dotąd poszanowaniu. Łamiąc go i dzieląc między dziatki i czeladkę, powiem im: oto iednego mamy Pasterza i iednym chlebem my wszyscy iego Parafianie zasilani bywamy; bo ieden iest Pan nasz Iezus Chrystus, iedna téż wiara, i ieden chrzest. Bądźmyż wszyscy zjednoczeni w Iezusie Chrystusie, iako wszyscy z iednego błogosławionego chleba pożywamy.

A. Tak czyńmy wszyscy, a stanie się nam i ten obrządek pożyteczny. A ieżeliby kto wątpił: czyli przyniesione sobie obłatki są rzeczywiście poświęcone, niech sobie da pokazać świadectwo na to, którémby powinien bydź opatrzony każdy, kto ie roznosi.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)